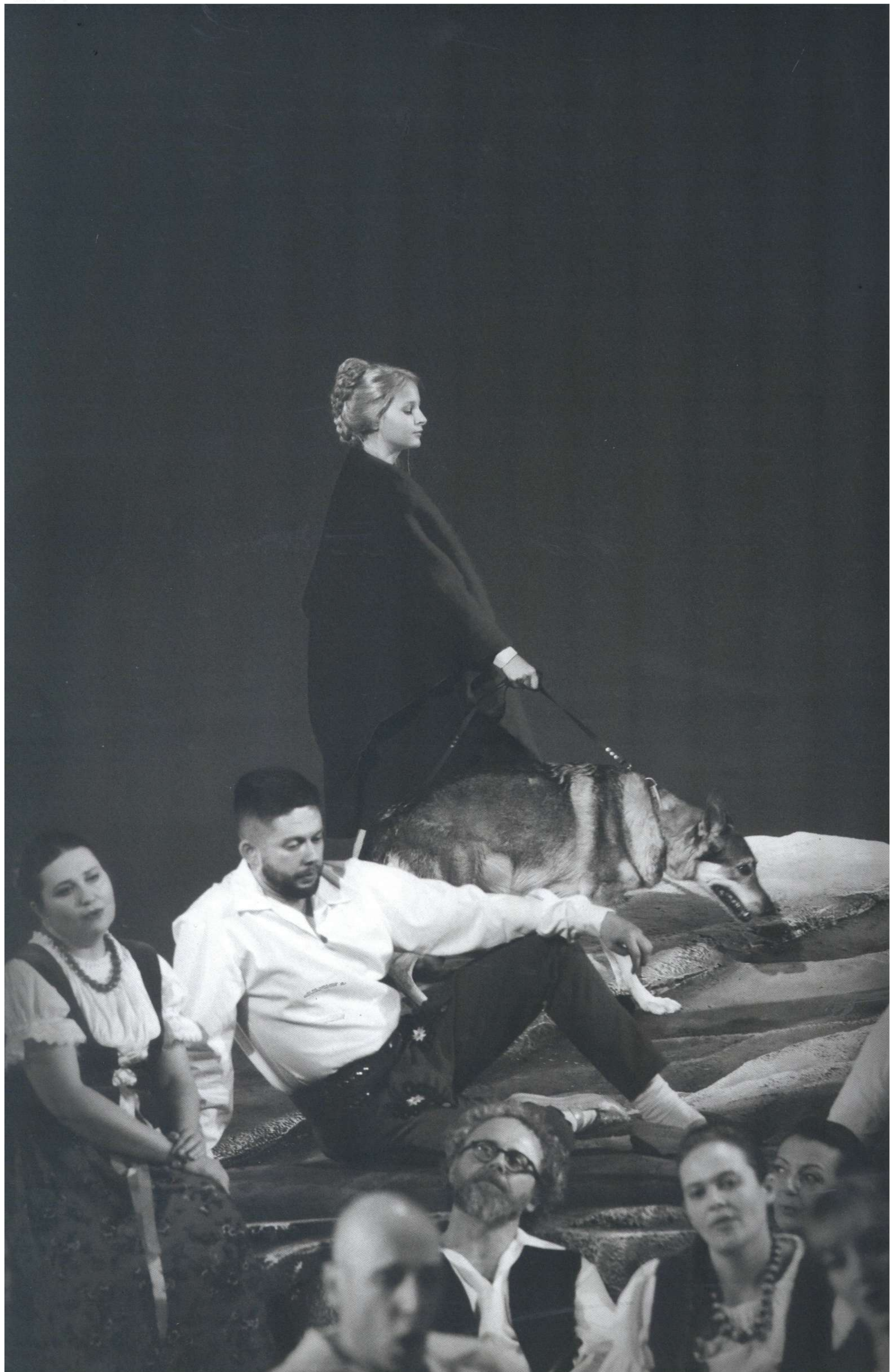




Muzyka na tak, a teatr?

Andrzej Wolański \ Piękne wrocławskie tradycje wykonawcze Moniuszkowskiej *Halki* sięgają historycznego dnia 8 września 1945 roku. Wówczas to bowiem – staraniem Stanisława Drabika (reżysera i wykonawcy partii Jontka) oraz Stefana Syryłły (kierownika muzycznego) – wystawiono tę narodową operę po raz pierwszy po II wojnie światowej w mocno zniszczonym, na powrót polskim Wrocławiu. Halkę śpiewała wtedy Franciszka Platówna, której późniejsza uczennica Halina Słoniowska – wieloletnia primadonna Opery Wrocławskiej – stała się jedną z najlepszych w ogóle wykonawczyń roli Halki. Warto przypomnieć, że to ona śpiewała Halkę na otwarcie po odbudowie Teatru Wielkiego w Warszawie w roku 1965. We Wrocławiu wystąpiła zaś w pamiętnej premierze w reżyserii Zygmunta Bilińskiego i pod dyktando Adama Kopczyńskiego w roku 1970.

Premiera nowej inscenizacji *Halki* w reżyserii znanej aktorki Grażyny Szapołowskiej i pod kierownictwem muzycznym dyrektora teatru Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego odbyła się w związku z przypadającym w 2019 roku dwóchsetleciem urodzin Stanisława Moniuszki. Niestety obecna sytuacja w Operze Wrocławskiej nie sprzyja prawdziwie twórczej pracy. Dyrektor Marcin Nałęcz-Niesiołowski ma postawione przez Naczelną Izbę Kontroli zarzuty dotyczące między innymi zbyt szczodrego wynagradzania własnej aktywności dyrygenckiej w teatrze. We Wrocławiu mówi się nawet o możliwości odwołania go ze stanowiska. Grażyna Szapołowska zaś nie ma żadnego doświadczenia w zakresie reżyserii operowej – szkoda tylko, że nabywa je kosztem *Halki* i w związku z Rokiem Moniuszkowskim.

Zwyczaj inscenizowania uwertury staje się już po prostu nużący – tutaj mamy dziwne filmiki i jakieś stworki niby-szczury. Cavatina Halki *O mój maleńki* została bez dzieciątka, które Zofia trzyma już chwilę później na rękach. Zupełnie niezrozumiała stała się scena wyjścia z kościoła w czwartym akcie. Czy Jontek popełnia samobójstwo, czy próbuje ratować Halkę? Największą zaletą tej reżyserii jest więc nieprzeszkadzanie śpiewakom. Ryszard Peryt stwierdził w jednej z telewizyjnych wypowiedzi, że w operze wszystko jest zapisane w partyturze; trzeba ją tylko umieć przeczytać – jak wyznał – horyzontalnie i wertykalnie. Nie wystarczy zapoznać się z tekstem libretta.

Skrajnie minimalistyczna scenografia Norwega Brage Martina Jonassena też nie należy do udanych: atrapa niby-gór i wypełniający cały tył sceny kinowy ekran. W kostiumach zatarty się tak ważny w *Halce* różnicę pomiędzy światem górali i szlachty. Zaufany Stolnika, stary szlachcic Dziemba, występuje w stroju góralskim. Stolnik ma na głowie jakiś dziwny *ónkos*. I co znaczy wcale nie ślubny strój Zofii w finale opery?

Marcin Nałęcz-Niesiołowski, jak można było usłyszeć, preferuje żywsze tempa. Doskonałe panowanie nad orkiestrą, uważne słuchanie solistów, wrażliwość na szczegóły i wręcz wirtuozowska technika dyrygencka sprawiły, że było to jedno z najlepszych przedstawień dyrektora w Operze Wrocławskiej. A tańce góralskie w efektownej choreografii Klaudii Carlos i Krzysztofa Trebuni-Tutki – błyskotliwie wykonane przez osiem par pełnych wigoru tancerzy i świetnie zagrane przez orkiestrę – stały się niewątpliwą atrakcją wieczoru. Oby, dla dobra teatru, dyrektorskie problemy

Nałęcz-Niesiołowskiego rozwiązały się jak najszybciej. Trzeba bowiem przyznać, że pomimo krytykowanych we Wrocławiu jego cech osobowościowych jako dyrektora – jest on znakomitym dyrygentem.

Od wielu lat można mówić, w moim odczuciu, o kryzysie wykonawstwa Moniuszkowskiego w Polsce. Odczuwa się przede wszystkim brak odpowiednich śpiewaków. Joanna Zawartko (*Halka*), Jury Horodecki (*Jontek*) i Szymon Mechliński (*Janusz*) zrobili na ogół bardzo dobre wrażenie, brak interpretacyjnej dojrzałości nadrabiając temperamentem i urokiem młodości. To jednak zdecydowanie za mało. Tylko Bartosz Urbanowicz jako Stolnik zaprezentował swoim pełnym basowym głosem i dumną sceniczną prezencją postać typowego staropolskiego szlachcica – ojca rodu. Joanna Zawartko ukończyła studia w klasie Agaty Młynarskiej, w ten sposób ta niegdyś wybitna wykonawczyni roli Halki przygotowała kolejną, po Wioletcie Chodowicz, być może dopiero w przyszłości swoją godną następczynię. Z kolei Jury Horodecki, tenor pochodzący z Białorusi, uzyskał – co w tym kontekście istotne – pierwszą nagrodę w grupie głosów męskich na VII Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Stanisława Moniuszki w Warszawie w 2010 roku.

Pozostaje sprawa bogatych tradycji wykonawczych *Halki*, stworzonych przez najlepszych polskich śpiewaków: Marię Fołtyn, Antoninę Kawecką, Halinę Słoniowską, Hannę Rumowską-Machnikowską, Bożenę Kinasz-Mikołajczak, Barbarę Zagórzankę, Wacława Domienieckiego, Jana Kusiewicza, Bogdanę Paprockiego, Wiesława Ochmana, Mariana Woźniczke, Andrzeja Hiolskiego, Henryka Łukaszka, Bernarda Ładysza, Jerzego Ostapiuka. Czy pokolenie młodych polskich śpiewaków powinno czerpać twórczą inspirację z tego bogactwa tradycji? Pytanie to dotyczy również mniejszych ról, takich jak Dziemba i Dudziarz. Pamiętam, z jaką przeszywającą melancholią Alfred Czopek frazę „po nasemu?” zaśpiewał we Wrocławiu w 1945 roku.

✕ ✕

Odnoszę wrażenie, jakbyśmy my, Polacy, mieli problem z Rokiem Moniuszkowskim. Stanisław Moniuszko jest współcześnie przez nas kompozytorem, niestety, nieznanym. Jego muzyki w gruncie rzeczy się nie wykonuje. Rzadkie zaś i wątpliwej wartości wystawienia *Halki* czy *Strasznego dworu* odbywają się w oparciu o zafałszowane materiały nutowe. Podstawę źródłową najnowszej wrocławskiej *Halki* stanowi partytura w opracowaniu Kazimierza Sikorskiego, opublikowana przez PWM jeszcze w latach 1951–1952. Do tego muzykolodzy polscy jakby wstydziли się Moniuszki. Twórca polskiej opery narodowej wymaga zdecydowanie naukowej reinterpretacji, oczyszczenia z socrealistycznych naleciałości, pilnych kwerend i krytycznej analizy licznych, rozproszonych źródeł. Na zakończenie pragnąłbym przypomnieć, że w powojennym Wrocławiu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wystawiono dosłownie wszystkie opery Moniuszki – w tym *Hrabinę* i *Parię* z wielkim Jerzym Gardą jako Dżaresem.